
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XVIII (2021), №3
s. 7-25
doi: 10.36121/mnagielski.18.2021.3.007

Mirosław Nagielski
(Uniwersytet Warszawski)
ORCID 0000-0003-4873-4313

Kampania chocimska 1621 roku

Streszczenie: W 1621 r. siły tureckie Osmana II ruszyły na podbój Rzeczypospolitej, wystawiając niemal 100-tysięczną armię. Rzeczpospolita wystawiła prawie 60-tysięczne siły pod dowództwem hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, które skutecznie przez ponad miesiąc blokowały siły tureckie w okopach chocimskich. Zawarty traktat z Turcją przywracał relacje obu państw sprzed wojny.

Słowa kluczowe: Turcja, Osman II, Jan Karol Chodkiewicz, Chocim, Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny, Kozacy zaporoscy

The Khotyn campaign in 1621

Annotation: In 1621, the Turkish forces of Osman II set out to conquer the Polish-Lithuanian Commonwealth, deploying an army of almost 100,000. The Polish-Lithuanian Commonwealth almost 60,000 forces under the command of the Grand Hetman of Lithuania, Jan Karol Chodkiewicz, which successfully blocked Turkish forces in the Khotyn trenches for over a month. The concluded treaty with Turkey restored the relations between the two countries from before the war.

Keywords: Turkey, Osman II, Jan Karol Chodkiewicz, Khotyn, Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny, Zaporozhian Cossacks

Хотинский поход 1621 г.

Аннотация: В 1621 году турецкие войска Османа II намеревались завоевать Речь Посполитую, развернув армию численностью около 100 000 человек. Речь Посполита развернула почти 60 000 сил под командованием великого гетмана Литвы Яна Кароля Ходкевича, которые более месяца успешно блокировали турецкие войска в окопах Хотина. Заключенный договор с Турцией восстановил отношения между двумя странами, которые были до войны.

Ключевые слова: Турция, Осман II, Ян Кароль Ходкевич, Хотим, Петр Конашевич-Сахайдачны, Запорожские казаки

Wstęp

O kampanii chocimskiej pisało wielu historyków, prezentując tak przygotowania obu stron do wojny, jak i szczegółowo przedstawiając walki w obozie chocimskim aż do podpisania traktatu pokojowego. Z wielu opracowań polskiej historiografii warto wymienić prace J. Tretiaka¹, R. Majewskiego², L. Podhorodeckiego³ czy popularno-naukową J. Pajewskiego⁴. O tej batalii z wojskami tureckimi Osmana II pisali także historycy ukraińscy: m.in. P. Sas⁵, W. Brechunenko⁶. Poza liczną korespondencją i awizami z pola walki podstawowym źródłem są relacje opublikowane przez Żegotę Pauli'ego autorstwa Jana Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego oraz Jakuba Sobieskiego⁷.

Konflikty z Chanatem Krymskim oraz Turcją pogłębiały się z początkiem XVII w. nie tylko w związku z wyprawami kozackimi na Morze Czarne, ale również z wyprawami polskich magnatów do Mołdawii celem obsadzenia tego gospodarstwa. Drażniły Turcję także zaciągi cesarskie w Rzeczypospolitej za zgodą Zygmunta III wraz z powrotem ze wschodu lisowczyków i innych oddziałów wolontarskich. We wrześniu 1617 r. hetman Stanisław Żółkiewski powstrzymał najazd Iskandera paszy, podpisując traktat pod Buszą. Oznaczał on rezygnację Rzeczypospolitej z ingerencji z obsady księstw naddunajskich oraz zobowiązujący powstrzymanie najazdów kozackich na pobrzeża Morza Czarnego. Brak reakcji na kolejne wyprawy kozackie spowodował nową wyprawę wojsk turecko-tatarskich Iskander paszy w 1618 r. Pod Oryninem 28 września Żółkiewskiemu udało się chwilowo zablokować siły przeciwnika. Niesubordynacja wojsk pamiąt ukraińskich stojących w oddzielnym obozie spowodowała, iż Tatarzy, nie ryzykując starcia, rozpuścili czambuły, niszcząc znaczne połacie Podola. Zakończenie wojny z Moskwą (układ dywiliński z 4 I 1619 r.) oraz zawieszenie działań wojennych ze Szwecją w Inflantach nie oznaczały poprawy sytuacji na teatrze południowo-wschodnim. Wysłanie lisowczyków na pomoc Habsburgom wiedeńskim jesienią 1619 r. jeszcze bardziej skomplikowało sytuację. Lisowczycy rozbili wówczas pod Humiennem siły komitatów siedmiogrodzkich Jerzego Rakoczego. Zmusiło to do przerwania oblężenia Wiednia przez Bethlena Gabora, który wycofał swe oddziały dla ratowania Górnych Węgier⁸. Polityczne skutki wyprawy lisowczyków były poważne i nie ograniczały się do uratowania stolicy cesarstwa. Skargi Bethlena Gabora w Konstantynopolu spowodowały, że nowy sułtan Osman II rozpoczął przygotowania do wojny z Rzeczpospolitą. Powodów do wypowiedzenia wojny było wiele, a z istotnych należy wymienić stałe ataki czajek kozackich na pobrzeża Morza Czarnego, które zagrażały nawet Stambułowi. Klęska wyprawy mołdawskiej S. Żółkiewskiego w 1620 r. i rozbicie jego sił zmierza-

¹ J. Tretiak, *Historia wojny chocimskiej*, Lwów 1889; wyd. 2, Kraków 1921.

² R. Majewski, *Polski wysiłek obronny przed wojną chocimską 1621 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), 1961, t. 7, nr 1, s. 3-39.

³ L. Podhorodecki, *Chocim 1621*, Warszawa 1988; tenże, *Kampania chocimska 1621 roku, cz. 1*, „SMHW”, 1964, t. 10, nr 2, s. 88-143; tenże, *Kampania chocimska 1621 roku, cz. 2*, „SMHW”, 1965, t. 11, nr 1, s. 37-68; L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska 1621 roku*, Kraków 1979.

⁴ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1978.

⁵ P. Sas, *Chotimska wojna 1621 roku*, Biła Cerkwa 2012.

⁶ W. Brechunenko, *Kozaki u chotimskiej wojni 1621 roku*, Kiiv 2013.

⁷ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621*, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853.

⁸ O wyprawie lisowczyków zob. A. Kersten, *Odsiecz wiedeńska 1619 r.*, „SMHW”, 1964, t. 10, nr 2, s. 47-87.

jących w szyku taborowym ku Dniestrowi pokazało słabość Rzeczypospolitej⁹. Donoszono bowiem sultanowi, iż rdzeń sił koronnych został zniesiony przez Iskander paszę i granic państwa polsko-litewskiego nie ma kto bronić¹⁰. Także stosunki z sąsiadami były naprężone. Zawarty w 1618 r. rozejm z Gustawem Adolfem upływał w 1620 r. i wielu senatorów zdawało sobie sprawę z możliwości wznowienia kolejnej wojny w Inflantach ze Szwecją. Zażegnano konflikt z Moskwą, ale elity rosyjskie nigdy nie pogodziły się z utratą utraconych prowincji na czele ze Smoleńskiem. Groziła zatem Rzeczypospolitej wojna z koalicją złożoną z Turcji, Chanatu Krymskiego, Siedmiogrodu i Szwecji przy niepewnej postawie wschodniego sąsiada. Po batalii pod Białą Górą, gdzie rozbito siły czeskie, Bethlen Gabor, wiedząc już o przygotowaniach wojennych Turcji skierowanych przeciwko Rzeczypospolitej, zdecydował się zawrzeć z nią rozejm. Przybyły do Warszawy poseł siedmiogrodzki Usz Istwan podpisał traktat pokojowy, tym samym pozbawiając Turcję możliwości uderzenia na Kraków przez przełęcz karpackie¹¹.

Plany wojenne Rzeczypospolitej i Turcji

Strona turecka po zniesieniu sił S. Żółkiewskiego była przekonana o łatwym zajęciu południowo-wschodnich województw Rzeczypospolitej. Plany tureckie zakładały uderzenie z dwóch kierunków: Siedmiogrodzian na Kraków i głównych sił Osmana II na Lwów. Wraz z zawarciem przez Bethlena Gabora rozejmu z Zygmuntem III skorygowano te plany, ograniczając je do uderzenia na Lwów, a po jego zdobyciu w głąb Rzeczypospolitej. Plany te okazały się nierealne ze względu na znaczną odległość od miejsca koncentracji sił tureckich (Adrianopol) od granic koronnych (ok. 850 km) oraz powolności przemarszu ogromnych sił tureckich z taborami oraz artylerią. Raporty Bethlena Gabora utwierdzały stronę turecką, że Rzeczpospolita nie będzie w stanie wystawić większej armii jak 20-25 tys. żołnierzy. Sytuacja uległa zmianie wraz z udanymi negocjacjami ze starszyzną kozacką na czele z Piotrem Konaszewiczem Sahajdacznym.

Według historyka tej kampanii L. Podhorodeckiego autorem planu uderzenia na Rzeczpospolitą był wezyr Ali Pasza, który koordynował także współdziałanie z siłami gospodarów mołdawskiego, wołoskiego i chana krymskiego. Natomiast posłowie zebrani na sejmie walnym w Warszawie, pod wrażeniem klęski cecorskiej, uchwalili zaciąg 60-tysięcznej armii i środki na 3 ćwierci na jej utrzymanie, poddając je władzy hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza¹². Jednocześnie uchwalono popolite ruszenie województw koronnych na 4 października 1621 r., które miało stanowić odwód strategiczny w razie trudnej sytuacji sił zgromadzonych pod Chocimiem. Plan hetmana polegał na obronie granicy i niedopuszczeniu przeciwnika do wtargnięcia w głąb własnego terytorium. Zakładał działania już na terytorium Mołdawii, zabezpieczając lewy brzeg Dniestru przed przeprawą głównych sił tureckich. Wymagało to jednak szybkiej koncentracji zaciąganych sił i okazało się niewykonalne. Opracowano zatem plan obrony w oparciu o umocnienia chocimskie, co zabezpieczało Podole przed

⁹ O sytuacji po klęsce S. Żółkiewskiego zob. J. Pietrzak, *Po Ceczorze i podczas wojny chocimskiej*, Wrocław 1983.

¹⁰ O kampanii cecorskiej S. Żółkiewskiego jesienią 1620 r. zob. R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970.

¹¹ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska 1621 roku, cz. 1...*, s. 94-95.

¹² O przygotowaniach wojennych pisał m.in. R. Majewski, *Polski wysiłek...*, passim.

atakami sił turecko-tatarskich, zapewniało współpracę z korpusem kozackim ciągnącym przez Mołdawię oraz ograniczało możliwości Turków uderzenia na Lwów. Podstawę założeń operacyjnych hetmana stanowiła twierdza w Kamieńcu Podolskim z racji posiadania silnej artylerii i bliskości Chocimia (ok. 20 km). Plan zatem przewidywał zamknięcie się w warownym obozie połączonych sił polsko-litewskich wzmocnionych korpusem kozackim i chorągwiami lisowczyków. Liczono na wyczerpanie przeciwnika w próbach rozerwania umocnień chocimskich oraz ostrość klimatu, który zmusi Turków do przerwania działań wojennych. Ściągnięcie jednak wszystkich sił pod Chocim nie było sprawą łatwą, gdyż tak siły litewskie, jak i kozackie miały do przebycia kilkaset kilometrów. Tym bardziej że podatki napływały powoli i w kwotach o wiele mniejszych od zakładanych. Zamiast spodziewanych 6 mln zł z trudnością zebrano ok. 5 mln, co umożliwiło zaciąg zaledwie 35-36 tys. żołnierzy¹³. Powodem powolnego napływu środków były szkody poczynione przez przechodzące oddziały oraz najazdy tatarskie szczególnie w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej¹⁴. Jak trudna była sytuacja, świadczy fakt, iż do sejmu 1621 r. według realizacji uchwał poprzedniego sejmu skarb koronny uzyskał 1 304 734 zł, z czego na kampanię chocimską przeznaczono 1 094 643 zł, co już nie pokrywało wydatków na drugi kwartał służby¹⁵. W tej sytuacji podjęto rozmowy z Kozaczyzną zaporoską, wysyłając do starszyny posła w osobie Bartłomieja Obalkowskiego. Zabezpieczono również środki na zaciąg korpusu kozackiego w wielkości 20 tys. mołojców. Jaka zatem była liczebność obu armii pod Chocimiem?

Skład i liczebność obu armii pod Chocimiem

Komputów i spisów wojska Rzeczypospolitej biorącego udział w kampanii chocimskiej mamy wiele¹⁶. Większość badaczy opiera się na spisie znajdującym się w edycji źródłowej Żegoty Pauli, który szacował wraz z korpusem 40-tysięcznym Zaporozców siły polsko-litewskie na 72 510 ludzi¹⁷. Na podstawie *Komputu wojska polskiego na pierwszą ekspedycję chocimską pod komendą J. K. Chodkiewicza* znajdującego się w wielu odpisach archiwalnych, a wykorzystanego przez L. Podhorodeckiego, możemy przedstawić jego skład:

- pułk królewicza Władysława złożony z 1320 koni husarii, 600 kozaków, 1060 rajtarów, 5400 piechoty niemieckiej oraz 1800 polskiej; łącznie 10 180 koni i porcji¹⁸;
- pułk hetmana wielkiego litewskiego J. K. Chodkiewicza złożony z 2350 koni husarii, 200 rajtarii, 1000 koni kozackich, 1050 piechoty polskiej; łącznie 4600 porcji i koni;

¹³ J. Tretiak, *Historia wojny...*, s. 47. Faktycznie zebrano wraz z subsydem papieskim 4 431 500 zł. J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „SMHW”, 1968, t. 14, nr 1, s. 36-37.

¹⁴ Szczegółowo wydatki na kampanię chocimską 1621 r. przedstawiła A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587-1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006, s. 140-142.

¹⁵ Zob. J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej...*, s. 35-37; A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587-1648...*, s. 141.

¹⁶ *Rejestr wojsk polsko-kozackich z 1621 r.*, [w:] *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 5: *Polska sztuka wojenna w latach 1563-1647*, oprac. Z. Spieralski, J. Wimmer, Warszawa 1961, s. 134-140. Wraz z 30-tysięcznym korpusem kozackim podano 65 097 wojska.

¹⁷ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 3-13.

¹⁸ W ostatnio wydanym kompucie wojska spod Chocimia pułk królewicza, choć miał liczyć 10 600 ludzi liczył zaledwie 8800; zob. K. Żojdź, Z. Hundert, *Komput chocimski 1621 z rękopisu Biblioteki Narodowej*; [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 2, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013, s. 245-257.

- pułk Stanisława Lubomirskiego hetmana polnego kor. złożony z 900 koni husarii, 1050 kozaków, 1400 piechoty polskiej; łącznie 3350 porcji i koni;
- pułk podkomorzego bełskiego Macieja Leśniowskiego złożony z 600 koni husarii, 400 koni kozaków; łącznie 1000 koni;
- pułk starosty lipnickiego Jana Mikołaja Boratyńskiego złożony z 450 koni husarii oraz 400 kozaków; łącznie 850 koni;
- pułk starosty połockiego Mikołaja Zenowicza złożony z 400 koni husarii, 600 kozaków, 150 rajtarii oraz 600 piechoty polskiej; łącznie 1750 porcji i koni;
- pułk starosty orszańskiego Aleksandra Sapięhy złożony z 500 koni husarii, 500 kozaków, 400 rajtarii oraz 600 piechoty polskiej; łącznie 2000 porcji i koni;
- pułk Piotra Opalińskiego kasztelana poznańskiego złożony z 450 koni husarii, 400 kozaków, 350 rajtarii oraz 400 piechoty polskiej; łącznie 1600 porcji i koni;
- pułk starosty kamienieckiego Stefana Potockiego złożony z 500 husarii, 700 kozaków oraz 300 piechoty polskiej; łącznie 1500 porcji i koni;
- pułk starosty wiskiego Mikołaja Kossakowskiego złożony z 300 husarii, 600 kozaków oraz 400 piechoty polskiej; łącznie 1300 porcji i koni;
- pułk Mikołaja i Prokopa Sieniawskich złożony z 600 husarii, 500 kozaków oraz 100 piechoty polskiej; łącznie 1200 porcji i koni;
- chorągwi, które osobno weszły do obozu, tj. 2650 ludzi i koni;
- 11 rot lisowczyków pod komendą Stanisława Rusinowskiego – 1200 koni.

W sumie Rzeczpospolita wystawiła do walki z siłami Osmana II 32 980 ludzi i koni; w tym: 8620 husarii, 1760 rajtarii, 7250 kozaków, 7600 piechoty polskiej, 6550 niemieckiej oraz 1200 lisowczyków. Oczywiście ze względu na dezercje i choroby liczba wojska nie dochodziła do 30 tys.¹⁹ Z innych komputów wynika, iż wojska polsko-litewskiego było 31 260 ludzi, nie licząc czeladzi luźnej ordynowanej przez Mikołaja Chamca sługi hetmana wielkiego litewskiego, którą szacowano na 20 660 osób²⁰. Warto nadmienić, że w składzie sił koronnych mamy 2850 jazdy oraz 1000 piechoty wystawione przez województwa jako chorągwie powiatowe. Większość z nich weszła w skład pułku Stanisława Lubomirskiego²¹. Do tych sił należy włączyć Kozaków zaporoskich w 13 pułkach, których liczebność przez historyków ukraińskich jest szacowana od 38 820 do 41 520 mołojców²². W rzeczywistości wobec poważnych strat Kozaków dowodzonych przez Jacka Borodawkę w walkach z siłami turecko-tatarskimi w Mołdawii ich liczebność należy szacować na maximum 20–25 tys. ludzi²³. W sumie, nie licząc dużej liczby czeladzi obecnej w obozie, siły polsko-litewsko-kozackie należy szacować na około 50–55 tys. ludzi bez czeladzi²⁴.

¹⁹ Zob. wyliczenia L. Podhorodeckiego, *Kampania chocimska...*, cz. 1, s. 128-137.

²⁰ Komput chocimski 1621 r. z rękopisu Biblioteki Narodowej nr 6639 opracowany przez K. Żojdzia i Z. Hunderta, zob. K. Żojdź i Z. Hundert, *Komput chocimski 1621...*, s. 257.

²¹ Zob. D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 236-237.

²² P. Sas, *Chotinska wojna...*, s. 131-132; por. V. Brechunenko, *Kozaki u chotinskij wojni...*, s. 79.

²³ W kompucie wydanym przez K. Żojdzia i Z. Hunderta czytamy, że w obozie chocimskim było 31 260 kozaków, K. Żojdź i Z. Hundert, *Komput chocimski 1621...*, s. 257; por. M. Nagielski, *Kozaczyzna zaporoska w dobie kampanii chocimskiej 1621 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 2016, nr 143, z. 2, s. 277-285.

²⁴ P. Sas, szeroko prezentując wysiłek Kozaczyzny w walkach z Turcją w 1621 r., określa go na 51-53 tys. ludzi, wliczając także wyprawy czarnomorskie mołojców w tym roku. P. Sas, *Chotinska wojna...*, s. 485.

Naprzeciw tym siłom zmierzała spod Adrianopola armia Osmana II szacowana w wielu źródłach przesadnie nawet na kilkaset tysięcy ludzi. L. Podhorodecki szacuje siły tureckie pod Chocimiem na około 100 tys. ludzi. W ich składzie widzimy: spahisów z kontyngentów prowincjonalnych – 50 tys.; spahisów gwardii cesarskiej – 8 tys., janczarów – 12 tys., gwardii sultańskiej – 1-2 tys. wojowników oraz jednostki lenników sułtana, tj. Tatarów krymskich chana Dżanibeg Gereja – około 10 tys., ordy budziackiej Kantemira – 5 tys., Mołdawian hospodara Stefana Tomszy – 6 tys. oraz Wołochów hospodara Radu Michnei – 7 tys. W sumie daje to około 100 tys. ludzi, nie licząc kilkudziesięciu tysięcy czeladzi i personelu pomocniczego znajdującego się przy artylerii²⁵. Należy odrzucić szacunki sięgające kilkaset tysięcy żołnierzy tureckich, które znajdujemy w dawniejszej literaturze.

Pewne korekty do liczebności armii tureckiej wprowadził A. Witkowicz w przygotowywanej do druku pracy. Według niego w ich składzie widzimy:

- siły prowincjonalne (ejalet askeri) – 40-50 tys.;
- janczary, jazda sipahijska, gwardie dostojników, wojska techniczne (kapy kułu) – 28-30 tys.;
- wojska lenników (orda krymska i budziacka, Mołdawianie i Wołosi) – 20-25 tys.

Łącznie siły te szacuje na 90-100 tys., przy czym wiele oddziałów nie brało aktywne-go udziału w walkach, eskortując transporty, zabezpieczając linie komunikacyjne oraz – jak Tatarzy – rozpuszczając czambuły w głębi ziem Rzeczypospolitej²⁶. W ich skład wchodziło także kilkanaście tysięcy czeladzi, ale liczba jej malała z każdym dniem wobec przedłużających się działań i klimatu.

Teatr przyszłych działań wojennych

Teatr działań 1621 r. obejmował rozległe obszary Mołdawii, Wołoszczyzny, Podola oraz Ukrainy o różnorodnej rzeźbie terenu i ograniczonych możliwościach komunikacyjnych. Chocim zaliczało się do małych miasteczek posiadających zaledwie kilkanaście domów spalonych zresztą przez obrońców, aby nie stanowiły one oparcia dla atakujących oddziałów tureckich. Tak przedstawił obóz chocimski wojewoda poznański Jan Ostroróg w relacji oblężenia obozu chocimskiego:

„Obóz nasz, który koło zamku Chocimia leżał był wzdłuż półmille z północą, w szerz trzecią częścią mniej, od zachodu słońca, idąc na południe; bo te dwie stronie proste i nadłuższe, a od zachodu zamek chocimski i cerkiew, która przed zamkiem leży, na kilka staj obozu broniła, na zachód słońca, już nie tak długo, jako pierwsze dwie stronie, koło której cerkwie miasteczko Chocim bywało, które spalone jest, i tam pominąwszy cerkiew, która nie w obozie jest, ale za obozem, od obozu mając błota i trzęsawice, a od pola była okopana i osadzona piechotą”²⁷.

Ciekawie przedstawia przyszły teatr działań Stanisław Kobierzycki:

„Miejsce na obóz wybrano pod Chocimiem. Było to miasto i twierdza opuszczone przez mieszkańców, którzy uciekli stamtąd ze strachu przed wojną. Z jednej strony

²⁵ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 1, s. 126-127.

²⁶ W tym miejscu podziękowania dla A. Witkowicza za udostępnienie swojej pracy: *Butał i koncerz. Poprawki do obrazu wielkich bitew polsko-tureckich (1620-1683)*, (w druku).

²⁷ *Jana hrabi z Ostroroga wojewody poznańskiego dziennik wyprawy chocimskiej r. 1621*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 18-19.

otaczały je skały wystające z dna Dniestru, z drugiej – zarośla i lasy poprzecinane krzywymi i zapuszczonymi ścieżkami. Pośrodku rozciągała się niezbyt długa płaszczyna. Choć nadawała się dość dobrze na zasadzkę, to jednak stoczenie na niej bitwy było niemożliwe, ponieważ nie dałoby się tam rozwinąć szyków. Tyły zabezpieczał gród wzniesiony na urwistej skale, z którego lewej strony przepływał Dniestr, tocząc swe wody porywistym nurtem²⁸.

Mimo że Chodkiewicz wybrał miejsce obronne, powierzchnia obozu sięgała około 8 km². Od wschodu dostępu doń broniła rzeka Dniestr i skaliste stoki, od północy natomiast teren był stromy, a koło zamku biegł wąwóz z płynącym w nim strumieniem. Obok Dniestru wznosił się stary zamek chocimski połączony z obozem mostem przerzuconym nad wąwozem. Za wąwozem teren był pofałdowany i pokryty lasem i krzewami dogodnymi do przeprowadzenia zasadzek na nacierającego przeciwnika. Z kolei południowy odcinek obozu, obsadzony przez przybyłe siły kozackie, był łatwo dostępnym dla atakujących stąd tak liczne ataki na pozycje Żaporozców. Pozycje zajęte przez oddziały polsko-litewskie otaczały wysokie wzgórza zajęte przez przybywające oddziały tureckie Osmana II. Taka lokalizacja obozu spotkała się z krytyką wielu niechętnych Chodkiewiczowi gdyż zaopatrzenie idące z Kamieńca Podolskiego w odkrytym terenie było stale narażone na ataki ord tatarskich penetrujących okolice. Naprzeciwko Chocimia po polskiej stronie leżały Żwaniec i Braha zniszczone zresztą przez obie walczące strony²⁹.

Koncentracja sił polsko-litewsko-kozackich i pierwsze walki

W maju 1621 r. korpus regimentarza sił koronnych S. Lubomirskiego rozpoczął spod Glinian marsz w kierunku Skały nad Zbruczem, gdzie zatoczył warowny obóz, oczekując na pozostałe siły. Jednak w końcu czerwca w obozie znajdowało się zaledwie 12 tys. żołnierzy, a pozostałe oddziały nadal znajdowały się w marszu. W dniu 23 czerwca Lubomirski ruszył na Orynin, oczekując tamże na Litwinów hetmana J. K. Chodkiewicza. Dopiero miesiąc później doszło do połączenia z korpusem litewskim i połączone siły ruszyły pod Chocim. Do pośpiechu skłaniał pochód armii tureckiej, która w połowie lipca znajdowała się za Dunajem, kontynuując pochód w kierunku granic Rzeczypospolitej. Stąd 24 lipca siły polsko-litewskie ruszyły w kierunku Dniestru, idąc w szyku ubezpieczonym wobec grasujących czambułów tatarskich. Około 1 sierpnia oddziały dotarły pod Chocim, lokując się koło wsi Braha. Hetman wielki litewski przeforsował wówczas decyzję przeprawy na drugi brzeg Dniestru, mimo że wojsko skłaniało się do zatoczenia obozu po polskiej stronie rzeki dla lepszej komunikacji z Kamieńcem Podolskim i ewentualną odsieczą z głębi kraju. Nadal jednak oczekiwano na korpus prowadzony przez królewicza Władysława oraz oddziały kozackie pod komendą Jacka Borodawki. Dnia 22 sierpnia do obozu dotarły chorągwie lisowczyków pod komendą S. Rusinowskiego. Dzień wcześniej pojawił się jadący od króla pod Chocim dawny hetman wojsk zaporoskich Piotr Konaszewicz Sahajdaczny, który wobec nieobecności Kozaków ruszył na ich poszukiwania z przydaną mu ochroną z polskich rot.

²⁸ S. Kobierzycki, *Historia Władysława królewicza polskiego i szwedzkiego*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Wrocław 2005, s. 325.

²⁹ Zob. L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560-1621*, Warszawa 1982, s. 342-344.

Oczekiwano jednak na prawie 10-tysięczny korpus królewicza, który dopiero 7 czerwca opuścił Warszawę, kierując się na Lwów. Tu królewicz zatrzymał się, czekając na naprawę łoż do armat. Pod Kamieńcem Podolskim zjawił się dopiero 29 sierpnia. Powody tak powolnego przemarszu tych sił przedstawia nam S. Kobierzycki, pisząc:

„Władysława powstrzymywała niefrasobliwość połączona z najwyższym lekceważeniem jego osoby ze strony tych, którzy mieli zająć się sprawami artyleryjskimi. Zbyt późno przywieźli oni działa do Lwowa i nie w takiej kolejności, jak należało. Wiele z nich trzeba było zmienić, wiele naprawić, a wszystko to wiązało się z ogromną stratą czasu. Niemiecka piechota, która szła za królewiczem była tak wykończona długim marszem i wycieńczona upałem, że zdawało się, że nie idzie, lecz pełźnie. Wielu piechurów padało ze zmęczenia i ciężko dyszało”³⁰.

Dopiero 1 września królewicz rozpoczął przeprawę na promach i łodziach swych oddziałów, gdyż naprawiano uszkodzony most na Dniestrze. Obóz wojsk Rzeczypospolitej był już blokowany przez Tatarów, a 2 września pod Chocim przybyły pierwsze oddziały tureckie Osmana II. W międzyczasie dotarły do obozu także siły kozackie, które 8 sierpnia przepłynęły się przez Dniestr pod Mohylewem, a następnie w ciężkich walkach z Turkami i Tatarami toczonymi w przemarszu przez Mołdawię dotarły pod Chocim. Oddziały kozackie poniosły wówczas duże straty, a ich wódz nie zabezpieczył aprowizacji dla kilkudziesięciu tysięcy mołojców, za co zapłacił głową po przybyciu do obozu P. Konaszewicza Sahajdacznego, który objął naczelną komendę nad Zaporozcami. W sumie ponad 55-tysięczna armia polsko-litewsko-kozacka, nie licząc czeładzi, rozpoczęła zmagania z awangardą sił tureckich już 2 września, zadając Turkom duże straty (ok. 800 zabitych i rannych, w tym poległy basza Sylistrii – Hussein-pasza). Z kolei zagony tatarskie pojawiły się w okolicy Kamieńca, mocno ograniczając komunikację oblężonego obozu z zapleczem i możliwość dowozu żywności³¹. W nocy z 2 na 3 września przystąpiono do umacniania wałów; głównie wzmacniano tabor kozacki, sypiąc wały ziemne przed spiętymi łańcuchami wozami.

W dniu 4 września pod Chocim dotarły ostatnie oddziały tureckie i ich sprzymierzeńcy w postaci Wołochów, Mołdawian i Tatarów. Naprzeciwko obozu kozackiego stanęli spahisi Diarberkiru, a obok nich oddziały z Anatolii oraz pułki Karamanu i Siwaszu. Na wprost stanowisk Litwinów Chodkiewicza stanął korpus janczarów oraz pospolite ruszenie z Rumelii, Maraszu, Bośni, Rakki i Kaffy. Z kolei naprzeciw stanowisk korpusu królewicza Władysława zajęły pozycje oddziały syryjskie z Aleppo, Damaszku i Trypolisu. Pozycje wojsk koronnych pod Lubomirskim blokowały oddziały wołoskie, mołdawskie oraz Tatarzy. Rozpoczęły się pierwsze szturmowe ataki na chroniących się za wałami obrońców Chocimia³². Główne natarcie skierowano na tabor kozacki słabo umocniony. Choć mołojcy ponieśli niewielkie straty, działania te wpłynęły na poprawę ich morale i wolę walki. Turcy uderzyli na lewe skrzydło wojsk polskich, zmuszając do odwrotu pułk Opalińskiego; zaatakowano także stanowiska pułku S. Lubomirskiego i chwilowo Turcy opanowali także cerkiew. Główne uderzenie skierowano na tabor kozacki, a na pomoc Sahajdacznemu Chodkiewicz skierował pułki piechoty Weyhe-

³⁰ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 327.

³¹ L. Podchorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 2, s. 39.

³² Tamże, s. 41.

ra, Lermonta oraz piechotę węgierską Zasławskiego i Sapiehy. Szturmy na stanowiska Zaporozców trwały także po południu i zostały odparte przy wsparciu lisowczyków i ochotników z chorągwi litewskich. Straty największe ponieśli Kozacy (ok. 800 zabitych), ale o wiele większe Turcy, którzy musieli wycofać się na pozycje wyjściowe. Dowództwo tureckie zdecydowało się na podjęcie regularnego oblężenia, a szturmy prowadzić w kilku miejscach dla wykrwawienia sił przeciwnika³³. Obie strony wykorzystywały kolejne dni na budowę nowych szańców, a strona polska wykorzystywała ten okres na przeprowadzenie pozostałych oddziałów z korpusu królewicza po naprawionym moście. Sam Władysław Waza nie wziął udziału w walkach, gdyż zaraz po przeprowadzeniu przez Dniestr zaniemógł i niemal do końca oblężenia chorował, leżąc w łóżku w chatce oddanej mu przez hetmana Chodkiewicza. Kwestię tę wyjaśnił nieoceniony S. Kobierzycki, pisząc:

„Władysław popadł nagle w chorobę, która zrodziła się z jego ogromnych wysiłków, jakie podejmował w dzień i nocy, oraz ze strasznego upału, jaki panował podczas jego marszu z Kamieńca do obozu. Szedł wtedy w pełnym rynsztunku pod palącymi promieniami słońca. Następnie źle mu bardzo posłużyło ciężkie i szkodliwe powietrze wołoskie. Dotykały go gwałtowne ataki febry, które opuściły go dopiero z końcem wojny”³⁴.

W obozie dały się już zauważyć problemy z wyżywieniem tak dużej masy ludzi i koni. Szczególnie trudna była sytuacja w taborze kozackim, skąd mołojcy często przeprowadzali wypadki na stanowiska tureckie, jak miało to miejsce w nocy z 6/7 września.

Po dwudniowej przerwie w działaniach Turcy rozpoczęły szturmy tak na stanowiska obsadzone przez siły polskie, jak i kozackie. Główne uderzenie skierowano na styk skrzydła obsadzonego przez Litwinów i centrum. Turkom udało się znieść dwie rotę piesze i zdobyć dwa działa, a spahisi ruszyli z impetem na wały. Chodkiewicz jednak opanował panikę wśród żołnierzy i „kazał kilką chorągwi do nich skoczyć usarskim, mianowicie swojej, jmc p. Mikołaja Sieniawskiego krajczego koronnego, którego też i straż była, p. połockiego [starosty Mikołaja Zenowicza], p. Rudominowej [Jana], rajtarskiej, tak Pan Bóg zdarzył, iż o nich wszystkie kopije pokruszywszy, przy p. Rudominowej gęstej strzelbie wsparli ich, na których jechali z siłami aż w las ku taboru ich. Gdzie trup turecki gęsty padł”³⁵. Straty były duże z obu stron – padło ok. 500 Turków i blisko 100 husarzy, nie licząc czeladzi. Walki w dniu 7 września okazały się przełomowe, ponieważ dowództwo tureckie zdecydowało się na systematyczne oblężenie i przerzucenie dużych sił na drugi brzeg Dniestru, aby odciąć obóz polsko-litewski od zaplecza. Ciągły ostrzał artyleryjski stanowisk przeciwnika, walki na jego wyczerpanie i ogłodzenie miały doprowadzić do kapitulacji sił dowodzonych przez Chodkiewicza. Stąd Turcy począwszy od 8 września ostrzeliwali obóz, atakując głównie tabor kozacki. Jednocześnie przerzucono nowe oddziały na drugą stronę Dniestru, a Kantymir – wódz ordy budziackiej rozpuścił czambuły, niszcząc Podole i odcinając zaplecze oblężonej armii polsko-litewskiej. Tatarzy założyli kosz pod Kamieńcem i atakowali konwoje idące

³³ Tamże, s. 42–43.

³⁴ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 340.

³⁵ *Jana hrabi z Ostroroga...*, s. 22.

z żywnością dla obleżonych, co spowodowało nasilenie trudności związanych z aprowizacją wojska. Mimo że Chodkiewicz wielokrotnie wyprowadzał swe oddziały przed obóz celem stoczenia walnej batalii, Turcy nie dawali się sprowokować, ostrzeliwując obóz i atakując pozycje Zaporozców. Kolejny potężny szturm przeprowadzili Turcy po przybyciu pod Chocim baszy budzyńskiego Karakasza na czele 3 tys. spahisów w dniu 15 września. Po kanonadzie artyleryjskiej oddziały tureckie ruszyły na wały w centrum, gdzie znajdowała się jedynie chorągiew piesza. Atak został powstrzymany przez piechotę Lubomirskiego i Weyhera, a w trakcie walki zginął przeszyty kulą muszkietową sam Karakas, prowadzący oddziały tureckie do ataku. Po jego śmierci spahisi w popłochu wycofali się do swego obozu. W tej sytuacji Turcy ograniczyli się do blokady obozu chocimskiego, licząc, że głód zmusi przeciwnika do podjęcia rozmów. Nieudany szturm spowodował także zmiany w najwyższym dowództwie tureckim. Odsunięto wezyra Husejną paszę, mianując na jego miejsce bejlerbeja Diarberkiru Dylewara paszę; usunięto dowódcę janczarów Mehmeda, a komendę po nim objął Ali aga. Brak sukcesów w walce z niewiernymi spowodował, że podjęto pierwsze negocjacje. Już bowiem 12 września do obozu wojsk Chodkiewicza przybył jako mediator poseł hospodara mołdawskiego Baptysta Wewelli. Wynikiem jego misji było wysłanie do obozu tureckiego Jakuba Zielińskiego³⁶. Nie oznaczało to jednak przerwania działań i ostrzał obozu przez Turków trwał w kolejnych dniach obleżenia.

Dalsza blokada obozu wojsk Rzeczypospolitej – walki na wyczerpanie przeciwnika

Sytuacja sił zgromadzonych w obozie chocimskim była coraz trudniejsza. Nie przewidywano bowiem tak długiego pozostawania w obozie tak licznych oddziałów i towarzyszących im ciżby czeladzi, służby i koni. Masowo zaczęły padać konie karmione liśćmi z powodu braku paszy. Diariusze tej kampanii podają, że w obozie do 18 września miało ich paść 30 tys. Znaczna część towarzystwa chorągiewnego odprawowała służbę pieszo. Głód oraz choroby spowodowały masową dezercję żołnierzy, głównie z jednostek pieszych, i czeladzi. Większość z nich dostawała się zresztą w ręce Tatarów, którzy blokowali komunikację z Kamieńcem Podolskim, skąd spodziewano się posiłków i zaopatrzenia. Jak trudna była sytuacja, świadczy uchwała rady wojennej w dniu 30 września, że ci wszyscy towarzysze z chorągwi jazdy, którzy zdezerterowali będą karani na gardle, a mienie ich będzie skonfiskowane³⁷. Ceny produktów żywnościowych osiągały niebotyczny poziom. Przykładowo cena bochenka chleba to 1 zł, kwarta gorzałki kosztowała 3 zł, a piwa w ogóle w obozie nie było. Skutkiem drożyzny i głodu była duża śmiertelność i dezercje. W jeszcze trudniejszej sytuacji byli Zaporozcy, którzy nie przyprowadzili do obozu wystarczającej ilości aprowizacji dla ludzi i koni. Trudną sytuację w taborze kozackim opisał w swym diariuszu Jakub Sobieski:

„Kozacy zaporoscy przez złą sprawę Borodawki hetmana swego przeszłego, którego Sahajdaczny za okrzykiem wszytkiego wojska dał ściąc w kilka dni jak do nas przyszli, w koniach wielką szkodę mieli i ostatniego się zniszczenia bali, przez późne do wojska przyście nic sobie sian nie przygotowawszy, bardzo na nędzę swo-

³⁶ J. Tretiak, *Historia wojny...*, s. 159.

³⁷ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 2, s. 49–50.

ją sarkali; włóczyli się po obozie naszym od namiotu do namiotu, siana zebrząc: rzucaliśmy im wiązankami kto co mógł i swoim koniom obroku ujmując; sucharami też, bo o małe chleba mieli, odżywiając ich. Jmć hetman polny [S. Lubomirski] im od armaty ich trzysta niemal koni swem własnem sianem karmił i żywnością znacznie posilał ich wojsko, swoje konie większą część liściami i dębiną żywiąc³⁸.

W związku z tą sytuacją Kozacy zaczęli domagać się od Sahajdacznego, aby opuścił obóz, wyrażając chęć wymarszu na Ukrainę. Dlatego też na radzie wojennej z udziałem królewicza Władysława, hetmanów i komisarzy zdecydowano podwyższyć im żołd o 10 tys. zł. Kwota zresztą 50 tys. zł obiecana Zaporozcom była śmieszną wobec udziału kilkudziesięciu tysięcy mołojców w obronie obozu chocimskiego. Dzięki postawie Sahajdacznego i jego pułkowników do rejterady Kozaków spod Chocimia nie doszło i do końca oblężenia wytrwale bronili wałów³⁹.

Zmniejszenie liczby obrońców oraz stały napór Turków spowodowały, że na radzie wojennej w dniu 18 września z udziałem Chodkiewicza podjęto decyzję opuszczenia starych umocnień, co związane było z zawężeniem obozu i usypaniem nowych wałów, które oddziały obsadziły 23 września. Trudna sytuacja aprowizacyjna w obozie spowodowała, że wysłano w szyku taborowym ku Kamieńcowi oddział pod komendą Mikołaja Kossakowskiego, dając mu „Kozaki powiatowe kijowskie, p. Woronicza kozaków z województwa wołyńskiego” oraz sto piechoty nadwornej królewicza Władysława⁴⁰. Począwszy od 18 września obóz turecki atakowały oddziały Zaporozców i wspomagających ich lisowczyków. Celem było zagarnięcie koni i bydła, wielbłądów i broni. W relacji S. Lubomirskiego – pod datą 19 września – czytamy, że „Kozaków kilkaset obrawszy się nocą uderzyli na ten koniec obozu tureckiego, co był u mostu ich, i nie bez pociechy nabili nie mało pogan, zdobywszy rozmaitej, złota, srebra, szat, koni, wielbłądów nabrali i janczarskich dwie chorągwie królewiczowi Jmci oddali⁴¹”.

Dnia 21 września, w związku z pogarszającą się sytuacją oblężonych, królewicz Władysław zwołał naradę wojenną, na której postanowiono poinformować Zygmunta III o śmiertelnej chorobie hetmana Chodkiewicza oraz o konieczności posiłków dla głodujących oddziałów w obozie chocimskim. Odrębny list do koniuszego koronnego księcia Jerzego Zbaraskiego skierował J. Sobieski, informując go o bardzo trudnej sytuacji w obozie, dezercjach piechoty, domagając się pomocy ze strony chorągwi powiatowych i pospolitego ruszenia szlachty. Warto fragment tego listu przedstawić, aby ukazać, jak tragiczna była sytuacja obrońców Chocimia pod koniec września:

„Tatarowie nam gościńce zabiegli do Kamieńca, samiśmy prawie in obsidione, głód okrutny koło koni, zaczym wojsko barzo niszczeje, piechota ucieka i co dnia się rozprasza, z których siła barzo zwłaszcza Niemców, którzy co godzina umierają. Pieniędzy nie masz. Plebs nescit timere, z skarbu litewskiego reszta wojska koronnego się żywi. Ale nie mogło by być gorzej, prochu tylko kilka beczek i to barzo złego⁴²”.

³⁸ *Jakuba Sobieskiego wojewodzica lubelskiego dziennik wyprawy chocimskiej r. 1621*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 144.

³⁹ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 2, s. 50.

⁴⁰ Zob. dziennik Jakuba Sobieskiego pod datą 23 września: *Jakuba Sobieskiego...*, s. 150.

⁴¹ *Stanisława Lubomirskiego podczaszego koronnego dziennik wyprawy chocimskiej r. 1621*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 95.

⁴² List z cyfer przelożony pana Jakóba Sobieskiego do ksiądzęcia Zbaraskiego pana koniuszego ko-

Widzimy zatem, że sytuacja w oblężonym obozie była trudną nie tylko ze względów aprowizacyjnych. Stale nasilały się ataki Tatarów na czeladź wyprowadzającą konie na pobliskie pastwiska, jak to miało miejsce przykładowo 22 września. Dzień ten zapisał się udanym atakiem Kozaków zaporoskich na most turecki. W wyniku walk zginęło ponad 200 Turków, a wśród nich Togadży-basza. Były wezyr Hussein ledwie wydostał się z pułapki.

Ostatnie dni oblężenia obozu chocimskiego

Stale pogarszał się stan hetmana Chodkiewicza. W dniu 23 września do jego siedziby udali się komisarze, pułkownicy i rotmistrze poszczególnych rot. Słabnący wódz mianował głównodowodzącym Lubomirskiego, który objął naczelną komendę nad wszystkimi oddziałami będącymi w obozie. Hetman został następnie przewieziony do zamku, gdzie zmarł w dniu następnym, a starszyzna zataiła ten fakt przed żołnierzami, aby nie osłabiać morale i ducha bojowego wojska. W swym dzienniku kampanii chocimskiej S. Lubomirski zanotował: „Jmć p. hetman umarł i z nim wielkie szczęście ojczyzny miłej”⁴³. Faktu śmierci hetmana nie udało się zataić przed Turkami, którzy rozpoczęli przygotowania do generalnego szturm, licząc, że wygłodzeni żołnierze nie będą stawiać tak twardego oporu, jak do tej pory. Śmierć hetmana spowodowała tarcia wśród dowództwa polsko-litewskiego. Już 23 września pułkownicy i rotmistrze litewscy po naradzie wysłali poselstwo do królewicza Władysława w osobach starosty orszańskiego Aleksandra Sapiehy, wojewodzica witebskiego Paca i Jana Rudominy, aby objął komendę nad oddziałami litewskimi. Z oczywistych względów prośba ta została odrzucona, a Litwini zostali poddani pod dowództwo podczaszego koronnego. Wykorzystując śmierć Chodkiewicza, Turcy w dniu 25 września przeprowadzili kolejny szturm, uprzednio kierując na obóz polski ogień artyleryjski. Uderzenie skierowano na pozycje zajmowane przez lisowczyków i całe lewe skrzydło wojsk polsko-litewskich. Lisowczyków wsparto piechotą Bobowskiego i ochotnikami z prawego skrzydła. Załamał się atak także na bramę litewską i Turcy w popłochu wycofali się do swego obozu. Jak zapisał J. Sobieski w swym dzienniku:

„Nie ucieszyli się za łaską bożą tego dnia Turcy; bo i ochotnik posunąwszy się z wału, wyparł ich precz, i nasza piechota o podał wybiegłszy od wału, wystrzelała hufce ich”⁴⁴.

Całkowitym fiaskiem zakończyła się wyprawa Osmana II pod Kamieniec 26 września, gdyż po oddaniu kilkudziesięciu wystrzałów, widząc dobrze przygotowaną do obrony twierdzę, odstąpiono od oblężenia. Turkom nie udało się zdobyć nawet bronionego przez chłopów zameczku w Paniowcach, co świadczyło o postępującym spadku ducha bojowego wojsk tureckich. Tym bardziej że oziębienie klimatu i pierwsze śniegi skutecznie studziły animusze sił tureckich⁴⁵. Ostatni generalny szturm przeprowadzili Turcy 28 września, ponownie kierując się na stanowiska Kozaków zaporoskich i lisowczyków. Spahisi ruszyli na tabor kozacki, natomiast janczarzy zaatakowali chorągwie lisowczyków. Turcy atakowali także obóz wojsk koronnych, a za rzeką spahisi i czambuły tatarskie próbowały przejść

ronnego z obozu pod Chocimem 22 septembris 1621 roku, [w:] J. Tretiak, *Historia wojny...*, s. 205–206.

⁴³ *Stanisława Lubomirskiego...*, s. 97.

⁴⁴ *Jakuba Sobieskiego...*, s. 151–152.

⁴⁵ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 2, s. 53.

wyschnięty Dniestr i uderzyć od tej strony na stanowiska wojsk Rzeczypospolitej. Janczaram udało się w kolejnym szturmie zająć część wałów, ale silny ogień artyleryjski oraz kontrakcja ochotników spod różnych chorągwi odrzuciła atakujących. Atakowano także centrum, gdzie znajdowały się głównie oddziały koronne, ale silny ogień artylerii kierowanej przez Teofila Szemberga zmusił Turków do przerwania działań i powrotu do swojego obozu. Walki były zażarte, a ogień artyleryjski prowadzony przez Turków zza rzeki także zadawał duże straty oddziałom polsko-litewskim. Jeden z pocisków trafił nawet w namiot, w którym przebywał chorujący królewicz Władysław, zabijając jednego z pilnujących go gwardzistów⁴⁶. Straty tureckie były duże i sięgały tysiąca zabitych i wielu rannych. O wiele mniejsze były po stronie wojsk obleganych. Dowództwo tureckie zdało sobie sprawę, że nie zdobędzie obozu chocimskiego. Coraz trudniejsze warunki atmosferyczne, zimno i głód doskwierały także żołnierzom tureckim. Ostatnie straty w szturmach z 25 i 28 września skłoniły Osmana II do podjęcia rokowań z niewiernymi. Także sytuacja w obozie chocimskim była trudną ze względu na brak aprowizacji i dużą śmiertelność wśród żołnierzy. W swym dzienniku J. Sobieski zanotował, iż już późnym wieczorem 28 września doszło do rady wojennej w siedzibie królewicza, gdzie deliberowano nad instrukcją do rokowań z Turkami, „bo i prochów nawet już jedna beczka była; straż Boże drugiego takiego impetu, jużby po nas było”⁴⁷. Obleżeni zdawali sobie sprawę, że nie mogą liczyć ani na wyprawy pospolitego ruszenia gromadzącego się pod Lwowem, ani na króla, który dopiero po 18 września opuścił stolicę. Na posłów wyznaczono kasztelana bełskiego Stanisława Żórawińskiego oraz wojewodzica lubelskiego Jakuba Sobieskiego.

Rokowania z Turkami w obozie tureckim (29 wrzesień – 9 październik 1621 r.)

Z istotnych 10 punktów instrukcji kilka odnosiło się do zabezpieczenia granic obu państw, a przede wszystkim ograniczenia inkursji kozackich na pobrzeża Morza Czarne-go. Kozacy mieli zakaz wypraw na terytoria tureckie, a szkody wszelkie miała pokrywać Rzeczypospolita. Zakazano Turkom budować zamków na Ukrainie, a strona polska zobowiązywała się wysłać posła wielkiego do sułtana dla potwierdzenia zawartych paktów. Punkt 6 dotyczył najazdów tatarskich na ziemię południowo-wschodniej Rzeczypospolitej; odnosił się zarówno do oddziałów wołoskich, jak i ord „tatarskich tak białogrodzkich, dobrzyskich, tehińskich, oczakowskich jako i krymskich”⁴⁸. Utrzymano płacenie upominków chanowi w celu powstrzymania najazdów ord tatarskich na województwa ukraińskie Rzeczypospolitej. W wypadku niedotrzymania traktatu strona polska żądała zgody na wyprawy odwetowe, wyjąwszy atakowanie miast tureckich. Komisarze mieli wyrazić zgodę na oddanie zamku chocimskiego gospodarowi mołdawskiemu, a obie strony zobowiązywały się do wydawania sobie zbiegów. Wielce drażliwym dla strony polskiej były propozycje od Wewellego przekazania wielu dygnitarzom tureckim upominków dla przyspieszenia rokowań i zawarcia ostatecznego pokoju z Portą. Sam mediator miał za swą pracę otrzymać 4 tys. talarów,

⁴⁶ Tamże, s. 54–55; por. J. Tretiak, *Historia wojny...*, s. 175–176.

⁴⁷ *Jakuba Sobieskiego...*, s. 158.

⁴⁸ Zob. *Instrukcja panom posłom wielkim do cesarza tureckiego*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 157–161.

„a przyczynić się królewicz Jmć , jmc p. hetman [S. Lubomirski], jmc pp. senatorowie i jmc pp. komisarze mają do Króla Jmci aby był indigeną polskim i myt żeby nie płacił”⁴⁹.

Kwestię tę zlecono komisarzom, którzy mieli negocjować także w sprawie wysokości prezentów dla wybranych dygnitarzy tureckich. Posłowie 29 września wjechali do obozu tureckiego witani przez czauszów tureckich i dworzan hospodara mołdawskiego Raduła. Dnia 1 października posłowie otrzymali posłuchanie u wielkiego wezyra Dylawera baszy, wręczając mu list od S. Lubomirskiego. Faktyczne rozmowy zaczęły się w dniu następnym i trwały ponad tydzień. Sytuacja w obozie polskim poprawiła się z chwilą przybycia zaopatrzenia prowadzonego od strony Kamieńca przez Kossakowskiego. W szyku taborowym zdołał on przebić się przez grasujące czambuły ordy i dotrzeć do obozu chocimskiego z zapasami żywności i paszy dla koni. Rokowania były długie i trudne, gdyż Turcy żądali poskromienia przez władze Rzeczypospolitej stałych wypraw Kozaków na pobrzeża Morza Czarnego. Z kolei polscy posłowie zwracali uwagę na niszczące województwa ukraińskie najazdy tatarskie oraz podnosili, iż część wypraw na posiadłości sułtana nie są dziełem Kozaków zaporoskich a dońskich, podległych carowi moskiewskiemu. Także na żądanie haraczu dla sułtana posłowie zgodzić się nie mogli, nie negując przekazania upominków tak dla niego, jak i otaczających go dostojników. Nie poruszano także kwestii jeńców cecorskich na czele z hetmanem polnym Stanisławem Koniecpolskim, gdyż negocjacje w tym względzie miało podjąć wielkie poselstwo wysłane do Turcji⁵⁰.

Aby zmiękczyć posłów, 5 października Turcy rozpoczęli kanonadę na stanowiska lisowczyków, których wsparli Kozacy. Także w dniu 8 września rozpoczęli Turcy ostrzał stanowisk zajmowanych przez Kozaków oraz piechotę niemiecką, ale nie przyniosły one większych strat obleganym. W celu przyspieszenia rokowań i ustalenia upominków wyjechał do polskiego obozu J. Sobieski. Ostatecznie przyznano sułtanowi 50 soków soboli, futra lisie, szkatułę ozdobną oraz dwa zegary, natomiast baszom łącznie przekazano 67 tys. talarów, znacznie obniżając wartość upominków, które proponował Wewelli⁵¹. Wpłynęły one na przyspieszenie rozmów i przygotowanie traktatu, które podpisały obie strony 9 października. Pakta spisywano aż dwa dni, a to ze względu na brak tłumaczy i to z obu stron i liczne kontrowersje dotyczące poszczególnych punktów traktatu. W trakcie odprawy u wezyra przykazano wezyrowi chańskiemu, aby zaniechano najazdów na ziemię Rzeczypospolitej, a następnie posłowie udali się do namiotu sułtańskiego. Uroczystość przyjęcia polskich posłów opisał poseł J. Sobieski, który wraz z kolegą odmówił zdjęcia czapek, mimo nacisków Wewellego. Jedynie oddali cześć sułtanowi skłonami głowy. „Myśmy głową mu tylko ceremonie czynili, a miasto sukni, że krótko ubrany, jakoby właśnie na środku łóżka siedział, koniec kołdry nam do pocałowania dano, drugich co z nami go witali, kapidziowie do ziemi przyciskali, aby kłękali”. Kiedy kasztelan bełski Żórawiński oddał wezyrowi list od S. Lubomirskiego, przekazano upominki sułtanowi, tj. szablę złotą oprawną w kamienie, parę pistoletów,

⁴⁹ Zob. *Upominki od Wewellego proponowane*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 161.

⁵⁰ J. Tretiak, *Historia wojny...*, s. 182–185.

⁵¹ W dzienniku J. Sobieskiego znajdujemy szczegółową listę obdarowanych: wezyr Dylawer basza – 20 tys. talarów, Kislar aga – 20 tys., Hodżii – 10 tys., defterdar – 10 tys., Wewelli – 5 tys. oraz 2 tys. przeznaczono na dwór baszów. *Jakuba Sobieskiego...*, s. 162.

karabin pięknej roboty, konewkę srebrną. Były to przedmioty, które posłowie otrzymali od Zygmunta III⁵². Na wieść o podpisanym traktacie obie strony rozpoczęły wiwaty, strzelając z rusznic na znak zwycięstwa.

Pierwsi pole walki opuścili Turcy, bo już 10 października wymaszerowali z obozu. W tym samym dniu nocą zwinęli tabor Kozacy, do których w dniu następnym wysłano posłów celem poinformowania o warunkach zawartego traktatu. Posłami byli J. Sobieski oraz podkomorzy bełski – Maciej Leśniewski. Starszyzna kozacka obawiała się, że Turcy będą żądać jej wydania, czego domagali się Turcy w trakcie prowadzonych rokowań. Warunki przyjęto bez zastrzeżeń tym bardziej, że zakaz chadzek czarnomorskich był znany im od dawna, którego nie respektowali. Przed wymarszem na Ukrainę wysłali posłów do króla, domagając się zwiększenia rejestru oraz żołdu do 100 tys. zł. Posłowie mieli prosić monarchę, aby

„zapłata tu na miejscu naznaczona nam i za szkody, które na tej ekspedycyjej mamy, tak w ześciu na koniach, jako i sami w sobie i w innych rzeczach, JKM aby w prędkim czasie zapłata nas doszła”⁵³.

Kozacy domagali się także zachowania praw religii prawosławnej, uposażenia na wybudowanie szpitala dla weteranów wojennych, swobodnego zaciągania się na wojnę z niewiernymi do sił werbowanych przez władców chrześcijańskich i wreszcie – podobnie jak wojsko koronne – leż zimowych dla restauracji swoich pocztów konnych. Rzeczywiście Kozacy w trakcie walk pod Chocimiem ponieśli poważne straty zarówno w ludziach, jak i koniach. Z korpusu szacowanego na 20-25 tys. ludzi zginęło w walkach i zmarło z chorób i głodu ponad 7-8 tys. Zaporozców. Na nich spoczywał ciężar walk z Turkami, gdyż z 9 szturmów tureckich aż 5 skierowanych było wyłącznie na tabor kozacki, a z 7 nocnych wycieczek aż 5 dokonali sami Kozacy. Wypłata 50 tys. zł nie rekompensowała strat w koniach i sprzęcie, jakie ponieśli Zaporozcy pod Chocimiem⁵⁴. Warto także podkreślić wielki afekt Kozaków do królewicza Władysława. Kiedy jego korpus mijał tabor kozacki rozlokowany nad Brahą Kozacy

„wypuścili ręczną strzelbę, [...] która i gęsta i długo była, i trwała godzin ze dwie”⁵⁵.

Dopiero 13 października swoje stanowiska w obozie chocimskim opuściła armia koronna. Oddziały przechodziły Dniestr mostem tureckim oddanym stronie polskiej, ponieważ polski został uszkodzony, a Turkom zależało, aby siły polskie znalazły się po drugiej stronie rzeki zgodnie z traktatem i aby gospodarowi mołdawskiemu wydano zamek chocimski. Dwa dni później oddziały koronne stanęły pod Kamieńcem, kończąc kampanię 1621 r. W trakcie pochodu tyły kolumny z taborami szarpały czambuły ordy tatarskiej. Mocno we znaki dali się towarzystwu chorągiewnemu Tatarzy 13 paździer-

⁵² Tamże, s. 172–173.

⁵³ *Instrukcja od Kozaków zaporoskich posłom ich do Rzplitej dana*, [w:] J. Tretiak, *Historia wojny...*, s. 208–209.

⁵⁴ M. Nagielski, *Kozaczyzna zaporoska...*, s. 284–285; por. P. Sas, *Chotinska wojna ...*, s. 457–462; zob. tenże, *Politiko-prawoi zasady wojennoi służbi Zaporozciw ta groszowa winagroda im za ucztat u chotinskij wojni 1621 r.*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnal”, 2005, nr 6, s. 19–22.

⁵⁵ *Jakuba Sobieskiego...*, s. 181.

nika w trakcie przeprawy. Jak pisał J. Sobieski, wówczas dobrze widać było, jak długotrwałe oblężenie wpłynęło na stan armii. Oto co pisał w swym dzienniku wojewodzie lubelski:

„Szło jakoby odarte i zniszczone wojsko; oblężenie i po ludziach i po koniach i po rynsztunkach znać było; wieziono moc chorych w rydwanach i na kolasach, drugich na noszach niesiono. Niemcy kiedy szli, wiatr prawie ich powiewał”⁵⁶.

Bilans walk pod Chocimiem w 1621 roku

Armia polsko-litewsko-kozacka skutecznie przeciwstawiła się siłom Osmana II pod Chocimiem w 1621 r. Straty jednak były poważne, choć krytycznie należy podchodzić do relacji pamiętnikarskich tego okresu wskazujących na ubytek sięgający 60-70% stanów poprzedzających początek kampanii. W dzienniku J. Sobieskiego czytamy, że

„wstyd wspomnieć jako kuse chorągwie były, które przedtem okryte i okazałe widzieliśmy”⁵⁷.

W walkach miało zginąć ok. 2 tys. polskich żołnierzy; największe straty związane były z chorobami i dezercjami. L. Podhorodecki, prezentując stan armii koronnej po zakończeniu działań, stwierdza, że – poza poległymi – ok. 3 tys. zmarło z głodu i chorób, a dalsze 2 tysiące to dezercerzy, głównie wywodzący się z formacji pieszych i czeladzi rot zaciągu narodowego. Lista wytrąbionych z wojska towarzyszy, którzy uciekli z obozu sięga 500 nazwisk⁵⁸. Łącznie ze stratami kozackimi, które szacuje się na 6-8 tys.⁵⁹, straty armii broniącej obóz chocimski wyniosły ok. 14-15 tys. ludzi, z czego bezpośrednio w boju poległo około 35%. Oczywiście armia turecka poniosła znacznie większe straty, szturmując wały chocimskie. Straty w poległych na polach chocimskich nie były duże bo sięgały kilkunastu tysięcy, jak podaje Jan Ostroróg w swoim dzienniku tej ekspedycji⁶⁰. Jednak znacznie więcej ludzi i koni padło w drodze powrotnej do Anatolii, a biorąc pod uwagę choroby i liczne dezercje historycy szacują straty Turków w tej kampanii na ok. 40 tys., co stanowiło około 1/3 stanu ich armii idącej na podbój Rzeczypospolitej. Znacznie mniejsze straty ponieśli sprzymierzeńcy Osmana II: Tatarzy, Mołdawianie i Wołosi. Straty ordy były małe ze względu na charakter ich działań i sięgały zaledwie kilkuset ordyńców, natomiast Mołdawianie mieli stracić ok. 1700 ludzi, a Wołosi ok. 1300. Wynikały one głównie z dezercji, gdyż siły te w ograniczony sposób brały udział w walkach w tej kampanii⁶¹.

W działaniach typu pozycyjnego mniejszą przydatność wykazały chorągwie husarii i rajtarii, które rzadko brały udział w szarżach na pozycje przeciwnika. Często jednak towarzystwo wspierało pozostałe oddziały i broniło wałów atakowanych przez

⁵⁶ Tamże, s. 180–181.

⁵⁷ Tamże, s. 180.

⁵⁸ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 2, s. 58.

⁵⁹ Straty wojsk kozackich są szacowane bardzo różnie. W. Brechunenko szacuje je na 5 tys. poległych i zmarłych z głodu i chorób. P. Sas natomiast pomniejsza je do ponad 3 tys. poległych i zaginionych. W. Brechunenko, *Kozaki u chotinskij wjny ...*, s. 115; P. Sas, *Chotinska wjyna...*, s. 488–489.

⁶⁰ *Jana hrabi z Ostroroga...*, s. 37.

⁶¹ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 2, s. 59–60.

Turków. Husarze ponieśli duże straty przede wszystkim w koniach, co poświadczają relacje kampanii chocimskiej. Główny ciężar wzięły na siebie oddziały piechoty niemieckiej i polsko-węgierskiej, wspierane przez piechotę kozacką. Wyróżniły się oddziały piechoty niemieckiej Gerarda i Ernesta Denhoffów, Jana Weyhera oraz Lermonta. Straty jednak wśród tych jednostek były bardzo duże, nie tylko ze względu na prowadzone walki, ale przede wszystkim choroby, głód, a także dezercje nasilające się w ostatnim okresie oblężenia. Wyróżnić należy również lisowczyków, których obóz był często atakowany przez janczarów oraz pułki kozackie, o których już była mowa. Jaki był wynik kampanii chocimskiej dla obu stron? Nie doszło bowiem do walnej bitwy, do której dążyli zarówno Turcy, jak i głównodowodzący siłami polsko-litewsko-kozackimi J. K. Chodkiewicz. W wyniku długotrwałego oblężenia obie armie poniosły duże straty w ludziach i koniach. Turcy bowiem po nieudanych pierwszych szturmach prowadzonych przez jednostki awangardy i janczarów zdecydowali się na działania na wyczerpanie przeciwnika. I choć szturmowali już na różne odcinki wałów, zawodziło współdziałanie wobec rywalizacji dowódców różnych szczebli dowodzenia w armii tureckiej⁶². Rację ma L. Podhorodecki pisząc, że kampania chocimska była największą w dziejach I Rzeczypospolitej operacją typu obronnego, a ze względu na zgromadzone siły znacznie przewyższającą kampanię smoleńską lat 1632-1634. Przeniesienie działań na terytorium przeciwnika, które przeforsował hetman wielki litewski, ale zbyt blisko własnej granicy, nie uchroniło Podola przed zniszczeniem przez grasujące czambuły ord tatarskich. Artyleria polska, choć słabsza od tureckiej, skutecznie odpowiadała na ogień przeciwnika, zmuszając działa przeciwnika do milczenia. Także na uwagę zasługują wykonane fortyfikacje ziemne obozu chocimskiego przygotowane przez belgijskiego inżyniera Wilhelma Appelmana, Teofila Szemberga i wielu innych inżynierów. Także wyszkolenie i umiejętności polskich artylerzystów były o wiele większe od Turków.

Skuteczna obrona Chocimia spełniła swoje zadanie – uniemożliwiła bowiem marsz armii Osmana II w głąb Rzeczypospolitej, na ponad miesiąc unieruchomiła siły tureckie, zadając im duże straty i zmuszając przeciwnika do wycofania się. Tym bardziej że obrońcy mogli liczyć tylko na siebie. Pospolite ruszenie z całej Korony miało stawić się pod Lwowem 4 października; miało stanowić odwód strategiczny dla walczącej armii w okopach chocimskich. Jednak szlachta zbierała się opieszale i nie miała ochoty walczyć z Turkami. Przykładowo szlachta wielkopolska odbyła popis dopiero 4 października pod Poznaniem, gdy powinna wówczas stanąć pod Lwowem. Podobnie szlachta krakowska dopiero 6 października stanęła pod Jarosławiem, a 6 dni później dotarła pod Lwów. Z kolei szlachta chełmska dopiero 5 października stanęła pod Hrubieszowem, szykując się do dalszego marszu⁶³. Do przyspieszenia marszu nie skłoniły pospolitaków ognie płonących wsi na trasie przemarszu. Po drodze chorągwie pospolitego ruszenia grabiły okoliczną ludność, a w połowie października pod Lwowem znajdowały się oddziały szlachty mazowieckiej, krakowskiej, sandomierskiej, lubelskiej i ruskiej; inne województwa były nadal w marszu. W obozach pod Lwowem, Glinianami i Złoczowem stanęło blisko 20 tys. szlachty, oczekując na wieści spod Chocimia. Sam Zygmunt III z gwardią i towarzyszącymi mu oddziałami w sile 3 tys. żołnierzy

⁶² Tamże, s. 60-61.

⁶³ Zob. Akt pospolitego ruszenia ziemi chełmskiej pod Hrubieszowem 5 X 1621 r., [w:] *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572-1668*, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013, s. 138-139.

stanął we Lwowie 13 października, gdy pod Chocimiem zakończono już działania wojenne. Zbierali siły dla ochrony swoich majątków przed grasującą ordą także dygnitarze i urzędnicy województw ukraińskich, jak Tomasz Zamoyski pod Tarnopolem⁶⁴. Jednak na wieść o podpisanym traktacie pospolite ruszenie zaczęło rozjeżdżać się z powrotem do swoich województw, nie próbując znosić grasujących w województwie ruskim ord tatarskich, które spokojnie z łupami i jasyrem wracały do swych siedzib⁶⁵. Ogromny wysiłek monarchy – związany z wystawieniem rezerwowych sił dla wsparcia walczących oddziałów w obozie chocimskim oraz likwidacji zagonów ord tatarskich – został zmarnowany.

Kampania chocimska pogłębiła kryzys w Turcji związany z trudnościami w opłaceniu korpusu janczarów i powstaniem ludowymi, co doprowadziło do powstania przeciwko Osmanowi II, który w maju 1622 r. został zamordowany. Dla Rzeczypospolitej rok 1621 nie był rokiem tryumfu, gdyż Szwedzi – wykorzystując obecność głównych sił litewskich pod komendą J. K. Chodkiewicza pod Chocimiem – uderzyli na Inflanty, zdobywając po krótkim oblężeniu Rygę. Kampania ta wykazała, że Rzeczpospolita nie może prowadzić wojny na rozbieżnych teatrach operacyjnych, a utrata Rygi uderzyła w handel Wielkiego Księstwa Litewskiego i spowodowała, że Gustaw Adolf kontrolował ujście Dźwiny, tak istotne w kontekście zmagania państwa polsko-litewskiego z Moskwą. Pusłki w skarbie tyczyły nie tylko Porty Otomańskiej, ale także Rzeczypospolitej. Po zakończeniu kampanii okazało się, że dla powracającego spod Chocimia wojska brak żołdu. Domagało się ono ćwierci darowej za utracone konie w tej kampanii. Wzburzone rycerstwo zawiązało konfederację, domagając się zasłużonych pieniędzy⁶⁶. Z podatków wysłano do Lwowa ponad 1,6 mln zł na opłacenie konfederatów, ale dalsze zaległości płatnicze miały być wypłacone oddziałom chocimskim w późniejszym terminie. Po sejmie 1621 r. łącznie wypłacono wojsku 2,4 mln zł⁶⁷. Niezadowoleni byli także Kozacy zaporoscy, którym król obiecał zwiększyć wypłatę do 60 tys. zł za szczególne zasługi oddane Rzeczypospolitej w kampanii chocimskiej. W rzeczywistości skarb koronny wypłacił Kozakom kwotę 43 794 zł, ograniczając ich rejestr do 3 tys. mołojców i nakazując odebranie im czółen. Zrozumiałym jest, że przyjęto to z dezaprobatą, iż gros Kozaków wracała do powinności pańszczyźnianych, tracąc status rycerstwa kresowego. Warto także zwrócić uwagę, że poza naczelnym dowództwem istotną rolę w kampanii chocimskiej odegrała rada wojenna przy boku hetmanów. W jej skład wchodził m.in.: Mikołaj Sieniawski, Marek Stadnicki, Jakub Sobieski, Mikołaj Tarnowski, Jan i Paweł Działyńscy czy Mikołaj Kossakowski. Nie sposób nie przeceniać roli samego królewicza Władysława, który niejednokrotnie był mediatorem między rywalizującymi między sobą pułkownikami i rotmistrzami z wojsk koronnych i litewskich.

BIBLIOGRAFIA - REFERENCES

Źródła drukowane:

Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572-1668, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013.

⁶⁴ S. Żurkowski, *Życie i dzieło Tomasza Zamoyskiego 1594-1638*, Tomaszów Lubelski 2014, s. 84-85.

⁶⁵ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, cz. 2, s. 64-65.

⁶⁶ J. Pietrzak, *Konfederacja lwowska z 1622 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, R. 80, z. 4, s. 845-871.

⁶⁷ A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej...*, s. 140-143.

Kobierzycki S., *Historia Władysława królewicza polskiego i szwedzkiego*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Wrocław 2005.

Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853.

Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, z. 5: *Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647*, oprac. Z. Spieralski, J. Wimmer, Warszawa 1961.

Żojdź K., Hundert Z., *Komput chocimski 1621 z rękopisu Biblioteki Narodowej*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 2, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013.

Opracowania:

Brechunenکو W., *Kozaki u chotinskij wojni 1621 roku*, Kiiw 2013.

Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006.

Kersten A., *Odsiecz wiedeńska 1619 r.*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, 1964, t. 10, nr 2, s. 47–87.

Kupisz D., *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008.

Majewski R., *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970.

Majewski R., *Polski wysiłek obronny przed wojną chocimską 1621 r.*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, 1961, t. 7, nr 1, s. 3–39.

Nagielski M., *Kozaczyzna zaporoska w dobie kampanii chocimskiej 1621 roku*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*”, 2016, nr 143, z. 2, s. 277–285.

Pajewski J., *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1978.

Pietrzak J., *Konfederacja lwowska z 1622 roku*, „*Kwartalnik Historyczny*”, 1973, R. 80, z. 4, s. 845–871.

Pietrzak J., *Po Ceczorze i podczas wojny chocimskiej*, Wrocław 1983.

Podhorodecki L., *Chocim 1621*, Warszawa 1988.

Podhorodecki L., *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982.

Podhorodecki L., *Kampania chocimska 1621 roku*, cz. 1, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, 1964, t. 10, nr 2, s. 88–143.

Podhorodecki L., *Kampania chocimska 1621 roku*, cz. 2, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, 1965, t. 11, nr 1, s. 37–68.

Podhorodecki L., Raszba N., *Wojna chocimska 1621 roku*, Kraków 1979.

Sas P., *Chotinska wojna 1621 roku*, Biła Cerkwa 2012.

Sas P., *Politiko-prawoi zasady wojennoi służbi Zaporožciw ta groszowa winagroda im za ucztaw u chotinskij wojni 1621 r.*, „*Ukrainskij Istoricznij Żurnał*”, 2005, nr 6, s. 4–33.

Tretiak J., *Historia wojny chocimskiej*, Lwów 1889; wyd. 2, Kraków 1921.

Wimmer J., *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, 1968, t. 14, nr 1, s. 3–91.

Witkiewicz A., *Bułat i koncerz. Poprawki do obrazu wielkich bitew polsko-tureckich (1620–1683)*, (w druku).

Żurkowski S., *Życie i dzieło Tomasza Zamoyskiego 1594–1638*, Tomaszów Lubelski 2014.

